

Deal Carlsona?

10 lutego 2024

Fragment wywiadu Tuckera Carlsona z Władimirem Putinem dotyczący Polski.



– Czy NATO martwi się konfliktem globalnym, albo nuklearnym?

– Tak przynajmniej wypowiadają się o tym, czym starają się zastraszyć swoje społeczeństwa, opowiadając o wymyślonym rosyjskim zagrożeniu. Ludzie myślący, a nie jacyś Filistyni, tylko normalnie myślący, analitycy, którzy interesują się polityką i są po prostu inteligentni, rozumieją doskonale, że to nieprawda. To próba podsycania rosyjskiego zagrożenia.

– Zagrożenie, o jakim mowa, to inwazja na przykład na Polskę, Łotwę, czyli zachowanie ekspansjonistyczne. Czy możemy wyobrazić sobie scenariusz, że rosyjscy żołnierze wysłani są do Polski?

– Wyłącznie w jednym przypadku – gdyby Polska zaatakowała Rosję.

– Jak to?

– Polska nas nie interesuje, ani Łotwa, czy jakikolwiek inny kraj. Po co mielibyśmy to robić? Nie mamy w tym żadnego interesu, to służy tylko sianiu strachu.

– Jeden z naszych senatorów Chuck Schumer, ze stanu Nowy Jork, powiedział wczoraj: „Uważam, że powinniśmy finansować wysiłki Ukrainy, żeby amerykańscy żołnierze nie musieli tego robić”. Jak pan to odbiera?

– Myśląc o wysłaniu żołnierzy regularnej armii, ktoś bezwzględnie stawia ludzkość na krawędzi bardzo poważnego, światowego konfliktu. To jest oczywiste. Czy Stanom

Zjednoczonym tego potrzeba, by walczyć w promieniu odległym tysiące mil od własnych granic? Czy nie macie nic lepszego do roboty? Macie przecież problemy z migracją na granicy, problem z długiem publicznym – ponad 33 biliony dolarów, naprawdę nie macie nic lepszego od walki na Ukrainie? Czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem przystąpić do rozmów z Rosją? Zawrzeć porozumienie rozumiejąc rozwój aktualnej sytuacji ze świadomością, że Rosja będzie walczyć o swój interes do skutku. Zdając sobie z tego sprawę, warto posłużyć się zdrowym rozsądkiem i szukać rozwiązań. Moim zdaniem jest to bardziej racjonalne, mądrzejsze. Pojawia się pytanie, czy oni tego chcą, czy nie. Prezydent Ukrainy wydał dekret zabraniający negocjacji z nami. Pozwólmy mu go anulować i tyle. My nigdy nie odmawialiśmy rozmów, a cały czas słyszymy powtarzane pytanie – czy Rosja gotowa jest do rozmów. My nigdy ich nie odmawialiśmy. Wtedy, publicznie to on odmówił. Pozwólmy mu więc anulować ten dekret i wróćmy do rozmów, których nigdy nie odmawialiśmy. Fakt, że on posłuchał pana Johnsona (byłego premiera Wielkiej Brytanii), wydawał się śmieszny i smutny. Jak to powiedział pan Arakhamija (ukraiński deputowany) „Mogliśmy te niesnaski zakończyć półtora roku wcześniej. Brytyjczycy jednak nas przekonali i odmówiliśmy”. Gdzie jest teraz pan Johnson gdy wojna trwa nadal?

– Chciałbym coś dobrze zrozumieć: chce pan negocjować porozumienie w sprawie sytuacji na Ukrainie.

– Tak! Byliśmy do tego przygotowani, przedstawiając obszerny dokument, który był paraflowany w Stambule przed szefa delegacji Ukrainy. Paraflował szereg ustaleń własnoręcznie, chociaż nie wszystkie. Później oznajmił, że byli gotowi podpisać całość, co dawno temu mogło zakończyć tę wojnę – 18 miesięcy temu. Pojawił się jednak pan Johnson i straciliśmy tę szansę. No cóż, pozwólmy im teraz zastanawiać się jak zmienić tę sytuację. My nie byliśmy przeciwni. Mogłoby to wydawać się zabawne, gdyby nie było tak smutne [Carlson parska śmiechem]. Ta niekończąca się mobilizacja na Ukrainie, histeria, problemy

wewnętrzne... Porozumienie nadejdzie wcześniej czy później. Wie pan, problem wydaje się dziwny, biorąc pod uwagę bieżącą sytuację, ale mimo wszystko się dogadamy. Jednak relacje między dwoma narodami zostaną odnowione mimo wszystko. Zajmie to dużo czasu, ale on uleczy rany.

– Czy uważa pan za zbyt upokarzające dla NATO pogodzenie się z rosyjską kontrolą na obszarze Ukrainy? Tej obszarowo jaką była 2 lata temu?

– Do chwili obecnej trwa wrzawa o rosyjskiej strategicznej porażce na froncie. Jakoś ostatnio okazuje się ona trudna do udowodnienia, jeżeli w ogóle możliwa. Moim zdaniem nie nastąpi to nigdy z definicji. Wydaje mi się, że aktualnie rządzący na Zachodzie również to sobie uzmysłowali. Skoro tak, skoro jest świadomość, powinni pomyśleć nad tym co zrobić dalej. Do dialogu jesteśmy gotowi.

– Muszę zadać jeszcze jedno pytanie, a dotyczy kogoś bardzo znanego w Stanach Zjednoczonych, ale chyba nie tutaj – Evana Gershkovitza [reporter Wall Street Journal aresztowany w Jekaterynburgu w marcu 2023 r. pod zarzutem szpiegostwa – przyp. tłum.].

– Wykazaliśmy się taką ilością gestów dobrej woli, że powiem z przyzwoitości – więcej nie będzie. Nie pamiętam, by ktoś nam zrewanżował się w podobny sposób, ale nie wykluczam, że teoretycznie stać byłoby nas, o ile nasi partnerzy zdobyliby się na równoważny gest wzajemności. Nie wykluczam, że osoba, o której pan mówi – pan Gershkovitz wróci do ojczyzny. Nie ma sensu, żeby przebywał w więzieniu w Rosji. Chcemy, żeby amerykańskie służby zastanowiły się nad tym jak mogą przyczynić się do osiągnięcia celu, który jest celem naszych służb.

Komentarz

Czy to możliwe, by nawet najbardziej błyskotliwy dziennikarz negocjował warunki zwolnienia/wymiany szpiega, bez upoważnienia odpowiednich służb? Niejedyny to przejaw zadania Carlsona. Dużo ciekawszą pracą intelektualną był film dokumentalny zrealizowany przez Olivera Stone'a oparty na jego 20-godzinnych rozmowach z Władimirem Putinem. Sumuje się mimo wszystko w tzw. profil przywódcy konkurencyjnego mocarstwa, zgodnie z mentalnością amerykańską.

Tłumaczenie i komentarz: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net